Nr. 192. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o 8mej rano.
Przedpłata w miejscu:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierć rocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „
„TYGODNIK LWOWSKI“ ilustrowany jako dodatek rocznie 6 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Redakcja w rynku Nr. 118. w lokalu drukarni Poremby. Ekspedycja i ajencja inseratów na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego. Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.) — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Czwartek dnia 21. Listopada. — Ofiar. N. P. Maryi (rzym.) — Onysyfora (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Wiedeń 30. listopada. Izba niższa przyjęła §§. 7. i 8. ustawy o delegacjach wedle wniosku rządowego więcej niż ⅔ głosów. Wniosek wydziału i inne odrzucone zostały. Prezes oznajmia izbie, że ustawa o stowarzyszeniach otrzymała najwyższą sankcję.

Depesze telegraficzne.

Berlin, 16. paźd. Bankztg. powiada, że Saksonja niezrzekła się swojej reprezentacji dyplomatycznej w południowych Niemczech. „Gazeta krajowa“ pisze: Królestwo saskie odesłało fraucuzkie zaproszenie na konferencję do prezydjum związku stosownie do artykułu 11go ustawy związkowej. Wielkie księztwo Heskie przyjęło zaproszenie.

Hamburg, 16. listop. Półurzędowy korespondent berlinski do „Börsenhalle“ pisze, że wniosek ze strony Prus na przystąpienie całych południowych Niemców do związku północnego niejest możliwym, gdyż przez to, odnowiłby się antagonizm bawarski i wirtemberski; prawdopodobnem jest jednak przyłączenie się Baden i Hessji.

Londyn. 19. listop. Mowa tronowa królowej stwierdza, zadawalniające stosunki zagranicą, spodziewa się spokojnego załatwienia kwestji rzymskiej przedstawia konieczność wyprawy abysyńskiej i wspomina o agitacjach fenistów. — Lord Derby ma się lepiej. Telegram z nowego Yorku donosi, że wyspa Tortola podczas orkanu była przez ośm godzin pod wodą i że wyginęły wszystkie istoty żyjące. obiega wieść, że miasto San Domingo zostało zburzone.

Petersburg, 18. listop. Mianowana w zeszłym roku komisja do wypracowania planu ku usunięciu niedoboru w budżecie państwa, zaleciła cesarzowi jako rezultat swoich narad zaprowadzenie opartego na nowych zasadach systemu kontroli wydatków i ograniczenie liczby urzędników.

Konstantynopol, 18. listop. Sułtan powołał w czoraj Mechmeda Kibrioli baszę do udziału w radzie ministerjalnej, co daje powód do pogłosek o bliskich zmianach w gabinecie.

Wiadomości polityczne.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych po wyrażeniu przez prezydenta życzeń Izby z powodu imienin cesarzowej, i po wniesieniu ki[illegible] petycyj, oznajmił minister sprawiedliwości [illegible]ye, że wotowane przez Izbę ustawy względem zniesienia kajdan i kary chłosty, jako też wyroków uwolnienia ab instantia, otrzymały już sankcyę cesarską, i że wraz z ogłoszeniem tych ustaw nastąpiło także zdjęcie kajdan więźniom.

Potem nastapiły z porządku dziennego dalsze rozprawy specyalne nad ustawą o delegacyach. Paragraf 3. tej ustawy opiewa, podług wniosku wydziałowego: „Koszta spraw spólnych mają ponosić obie połowy państwa w stosunku, który oznaczany będzie od czasu do czasu zapomocą ugody obustronnych ciał reprezentacyjnych, sankcyonowanej przez cesarza. Jeżliby między obydwoma reprezentacyami niemogła przyjść do skutku ugoda, oznaczy cesarz ten stosunek, ale tylko na rok jeden. Sciąganie zaś przypadających według tego na obie połowy państwa należytości pozostanie wyłącznie rzeczą każdej połowy. Na pokrycie kosztów spraw spólnych może być jednak zaciągniętą także spólna pożyczka, i w takim razie ma być też wszystko co się odnosi do zawarcia pożyczki i sposobów jej spłacania, spólnie załatwiano. Decyzyę celu tego, czy ma być zaciągnięta spólna pożyczka, zastrzega się jednak prawodawstwu każdej z obu połów monarchii.“ Do tego paragrafu wnoszono kilka poprawek, ale nieutrzymała się żadna, prócz jednej poprawki stylistycznej Wolframa, i ostatecznie przyjęty został ten paragraf podług wniosku wydziałowego. Podobnież wotowała Izba paragrafy 4. i 5., ale osnowy ich, jak również dalszego toku obrad niepodają jeszcze dzienniki wieczorne.

Jaki będzie ostateczny rezultat tych obrad niemożna jeszcze powiedzieć, ale to pewna już, że wniosek względem odroczenia trzeciego czytania nieutrzyma się. W wilię przedwczorajszego posiedzenia naradzały się nad tą kwestyą rozmaite kluby i stronnictwa Izby, i słychać, że centrum i prawa strona oświadczyły się za niezwłocznem trzeciem czytaniem, lewica zaś, t. j. centraliści mieli postanowić wniesienie dodatku do ustawy o delegacyach tej treści, ażeby ustawa ta weszła w życie dopiero wtedy, gdy już ustawy zasadnicze staną się prawomocnemi. Łatwo tedy być może, że wniosek ten pociągnie za sobą także centrum i utrzyma się.

Dzienniki pruskie ogłaszają list pasterski arcybiskupa tamtejszego kardynała księcia Schwarzenberga w sprawie konkordatu. jest on najmniej jeszcze rażącym chociaż ostatecznym rezultatem, do którego dochodzi kardynał w swojej polemice przeciw usiłowaniom tegoczesnym; jest potępieniem wszystkiego, co się sprzeciwia postanowieniom konkordatu. Szczególnie stanowczo zaś oświadcza się kardynał przeciw odłączeniu szkoły od kościoła.

Na posiedzeniu węgierskiej izby deputowanych z 18. b. m. przyjęty został wniosek komisji względem wytoczenia procesu prasowego deputowanemu Böszörmenyi przy imiennem głosowaniu 183 głosami przeciw 88.

Z Zagrzebia donosi telegram, że misja barona Raucha do Slawonii i Syrmii zupełnie się niepowiodła, i że z tego powodu nie jest już pewnem zebranie się sejmu nawet w styczniu.

O powodach ostatnich usiłowań w Paryżu podają teraz następujące ciekawe szczegóły: Jak słychać, miały wywołać ten krok podburzające proklamacje, które przed ośmioma dniami rozszerzono w Paryżu. Proklamacje te, których było trzy rozmaitej treści, wzywały lud francuski, ażeby raz już położył koniec panowania człowieka, który odebrał mu jego swobody, imię jego podał za granicą na pośmiewisko, okrywa go ciągle hańbą i wstydem a wyprawą rzymską dopełnił już miary. Jako autorów i rozszerzających proklamacje — te wymieniono policji Nacqueta, Acollasa i sześć innych osób. Przetrząsano ich pomieszkania, znaleziono do 6 egzemplarzy tych proklamacji i osadzono wszystkich tych w Mazaz. U Accollasa nieznaleziono nic i puszczono go przeto na wolność, ale ponieważ zeznania innych skompromitowały go, przeto aresztowano go nazajutrz powtórnie w jakimś zakładzie kąpielowym. Przewiną ich jest tylko rozszerzanie tych proklamacji, ale ponieważ dwóch z nich należeli do jakiegoś zdradzonego już dawniej policji tajnego towarzystwa, przeto zdaje się, że zamierzono wszystkich oskarzyć o udział w tajnem towarzystwie i policja będzie chlubić się znowu, że ocaliła państwo od zguby.

Z ciała prawodawczego donoszą, że deputowani lewicy zebrali się zaraz po otwarciu sesji, ażeby się naradzić nad sposobem działania. Interpelację względem Włoch podpiszą wszyscy członkowie. Jules Favre proponuje interpelację względem aresztowania i względem akcyzy. Także inne stronnictwa ukonstytuowały się już. „Etendard“ utrzymuje, że księgi błękitne i żółta będą mogły być przedłożone Izbie dopiero za kilka dni, ponieważ zestawienie dokumentów niejest jeszcze ukończone.

W sprawie konferencji donoszą dziś, że z siedmnastu mocarstw, które zostały zaproszone, jest ośm przeciwnych świeckiej władzy papieża, sześć sprzyja jej, a 3 głosy są wątpliwe. Zapewniają także, że Francja chce zaproponować ograniczenie świeckiej władzy papieża na Rzym i Kampanię, tudzież zapewnienie papieżowi listy cywilnej przez cały świat katolicki i oddanie miasta Rzymu pod administrację rady gminnej.

Słychać zresztą, że Austrja jedna tylko oświadczyła się bezwarunkowo za konferencyą, i że Włochy miały już także oznajmić przystąpienie swoje.

Jak utrzymują korespondencje z Włoch odbyła się dnia 10. b. m. w Lugano w domu Grillenzoniego konferencya szefów partyi republikańskiej we Włoszech pod prezydencyą Mazziniego, i po kilku ognistych przemowach powzięto następujące uchwały: 1) Nalegać o niezwłoczne zwołanie parlamentu i skłonić deputowanych wyznania republikańskiego do złożenia mandatów, jeżli nie otrzymają od rządu przyrzeczenia, że wykona natychmiast uchwałę ludu, żądającą Rzymu jako stolicy. 2) W Sycylii i Kalabryi, gdzie znajdują się ludzie i broń, wywołać powstanie. 3) Namawiać ludność miejską i wiejską ażeby nie płaciła podatków i gotowała się do powstania. 4) Urządzać wszędzie komitety powstańcze, przyczem można się spodziewać, że zniechęcenie objawiające si[illegible]

Francyi a szczególnie w Paryżu, zamieni się w jawną rowolucję, która nie będzie tak bezowocną jak w r. 1848. Dziwić się jednak potrzeba, że o podobnych uchwałach wie już świat cały przed czasem.

Dzienniki francuzkie przyniosły teraz osnowę sążnistego okólnika, który wydał kardynał Antonelli pod dniem 3go b. m. do rezydujących w Rzymie reprezentantów obcych dworów. Dokument ten jednakże ma już tylko historyczną wartość. Minister papiezki skreśla w nim ostatnie wypadki we Włoszech, łży niesłychanie rząd Wiktora Emanuela, którego nazywa ciągle królem sardyńskim, i protestuje w końcu energicznie przeciw nowemu zamachowi, dokonanemu na świecką posiadłość Papieża. Przytem nie szczędzi kardynał pochwał „najstarszemu synowi kościoła" za wspaniałomyślną pomoc, jakiej udzielił dziedzinie ś. Piotra w potrzebie.

Ostatnie wiadomości dziennikarskie z z Kandyi sięgają do 4. b. m. Termin naznaczony powstańcom przez Ali Baszę upłynął bez wszelkiego rezultatu. Wielki wezyr ogłasza wprawdzie ciągle programy jakichś reform, ale ludność niechce o nich ani słyszeć. Przeciwnie cała wyspa ma być znowu w powstaniu, i niebawem rozpoczną się znowu kroki nieprzyjacielskie. (Podług wiadomości otrzymanych w Wiednia miały już rozpocząć się dnia 10. b. m.). Tego samego dnia, kiedy upłynął termin zawieszenia broni, opuściła reszta wojsk egipskich Kandję, a transport rodzin kreteńskich do Grecyi nieustaje.

Mowa tronowa Napoleona i proklamacja Mazziniego.

Mowa tronowa cesarza francuzkiego, o której po krótce wspomnieliśmy we wczorajszym numerze, a którą telegram we wystarczającem doniósł streszczeniu, znalazła we wszystkich organach opinii publicznej zgodne osądzenie.

Pod względem spraw zagranicznych Napoleon widzi zapewniony pokój powszechny; w Niemczech uznaje w zupełności fakta dokonane, w sprawie wschodniej spodziewa się również pokojowego załatwienia, we Włoszech widzi zamach rewolucyjnych dążności przeciw monarchii i wskazuje na konferencje, które wszystkiemu koniec położyć mają nienaruszając panowania świeckiego Papieża. Dość krótko więc poruszył cesarz sprawy zagraniczne a skreślając je tak ogólnikowo był najpewniejszym, że nie powie niedorzeczności ani też wystawi się na rychłe wypadków zaprzeczenie. Zresztą nikt już teraz niespodziewał się po francuzkiej mowie tronowej jakiegoś programu daleko sięgającego lub projektów do rozwiązania w zawieszeniu będącej sprawy rzymskiej i włoskiej. Francya bowiem od roku 1863 przestała jaśnieć owem światłem potęgi, po której spodziewano się odrodzenia Europy i zmiany karty. Dziś cesarz tyle tylko powiedział, aby nie milczeć— bo więcej niemógł by i nie potrafiłby powiedzieć, Francyi bowiem i Napoleonowi wyślizneła się już nić przyszłych wypadków, od których teraz więcej może jest zawisłym, jak każdy inny monarcha.

O sprawach wewnętrznych wspominał Napoleon nieco więcej; a najpierw, że podczas odwiedzin w kilku departamentach przekonał się, iż Francja jeszcze tą samą pała dla niego i jego dynastji sympatją i zaufaniem. Przechodząc do złego obecnie stanu handlu i interesów przemysłowych, przyznał wprawdzie tę okoliczność, lecz mniema, że powodzenie to ustanie, skoro wszyscy przejmą się przekonaniem o zapewnionym pokoju. Dalej przedstawił Izbie, że się zajmie przedłożonemi już z początkiem roku reformami i zakończył, że popierając od lat 15 liberalne instytucje, niedozwoli jednak osłabienia powagi rządowej.

Ostatni ustęp otworzy zapewne oczy wszystkim tym Francuzom, którzy dotąd mniemali lub udawali, iż rządy Napoleona pogodzić się dadzą z rzetelnym rozwojem wolności.

Nierównie większe wrażenie aniżeli mowa tronowa uczyniła proklamacja Mazziniego.

Mazzini, który całe swe życie 70letnie poświęcił sprawie wolności i jedności swej ojczyzny, stojąc już nad grobem powołuje jeszcze raz rodaków swych, aby chwycili za broń i wyswobodzili się z pod jarzma. Mazzini jest istotnie mężem stanu i politykiem, a pracując od najpierwszej młodości z największem poświęceniem i pod różnorodnemi niebezpieczeństwami, dożył, iż zbliża się do kresu swych usiłowań.

Jedność Włoch już niemal dokonana a teraz idzie tylko w myśl Mazziniego o wolność, którą stary konspirator pojmuje tylko w rzeczypospolitej.

Interwencja francuzka i wywołana przez nią u wszystkich prawie Włochów wzgarda przeciw własnemu królowi, który nie odważył się stawić czoła bezczelnym żądaniom Francyi i odstąpił Garibaldego, pozostawiwszy go na pastwę żołdakom francuzkim, nadaje mu jedyną sposobność, aby naród powołać do zadania ostatniego ciosu, który by uderzył w Rzym i monarchię od razu.

Wyzwolić się z pod jarzma obcych i monarchii oto zadanie Mazziniego, cel jego starganego życia, który dopiąć teraz zamyśla. Nie stawiał on trudności monarchii, jak długo pojmowała ona swoje stanowisko i wywalczyła jedność Włoch; teraz gdy nie zdoła dokonać wielkiego dzieła i pozostawia Rzym w rękach Francuzów, Mazzini ocknął się i wzywa naród do złamania tak nieudolnego narzędzia.

Proklamację swoją kończy Mazzini następującemi słowy:

„Nie, dynastya, która zaczyna przez ustąpienie cudzoziemcom grobów swych przodków, a kończy na Custozzy i Lissie, nie może ściągnąć na was jak nieszczęście, zdradę i wstyd. Jeżeli zbawić chcecie ojczyznę, spieszcie się jej losy odzielić od losów tego rządu. Wtedy tylko, wolni, bez podejrzywania, bez obawy zdrady, rzucicie się stanowczo w walkę i zwyciężycie. Tak, przez Boga, zwyciężycie! W r. 1792, Francya jak wy dziś liczyła 25 milionów, rzuciła rękawicę królom przeciw niej sprzysiężonym, i zwyciężyła.

„My republikanie, w r. 1849, mieliśmy tylko Rzym za sobą, a stawiliśmy czoło trzydziestu tysiącom Francuzów...

„Włochy, do Rzymu! do Rzymu! Tam otrzyma chrzest nasza narodowość. Tam w cieniu zwycięzkiego naszego sztandaru zatkniętego na Kapitolu, Zgromadzenie przez lud wybrane podyktuje pakta, które ukończą owę długą kryzys sprowadzoną rządem monarchicznym".

Stan Włoch jest w tej chwili tak drażliwy, umysły tak wzburzone, że proklamacja Mazziniego doprowadzić może do zawikłań niemałych, na które rząd już teraz się przysposabia. Czy mu się to uda na dłuższy czas? na to odpowiedzą przyszłe wypadki.

Korespondencje.

Paryż 17. listopada 1867.

W emigracyi naszej przygotowują się teraz wybory do komitetu reprezentacyjnego wychodźtwa polskiego. Dotąd składał się komitet ten z J. Dąbrowskiego jako prezesa, Jarmunda Wróblewskiego, Swiętorzeckiego i ks. Żulińskiego. Teraz proponują na ich miejsce obyw. Miłkowskiego, Juriewicza, hr. Działyńskiego, Wróblewskiego i t. d. Kandydatury Dąbrowskiego Jarosława b kapitana wojsk rosyjskich nie popierają, ponieważ mimo swej energii zbyt wielkim jest optymistą, jak to dowodzą fakta z r. 1863. Dąbrowski był bowiem twórcą organizacyi wojskowych rosyjskich, i utrzymywał rząd narodowy w mniemaniu, że za pomocą tej organizacji uda się niemal całą armię rosyjską podnieść przeciwko Rosyi, wykazywał o dziesięć kroć znaczniejszą ilość członków takowej, niżeli było w istocie, słowem łudził i rząd narodowy i siebie samego. Zygmunt Miłkowski znany jest w kraju naszym jako dowódca wyprawy Mołdawskiej w r. 1863 i jest najlepiej obeznany ze sprawami wschodu, gdzie przebywał przez dłuższe lata.

Antoni Jurjewicz należy do grona kijowskiej młodzieży, która dostarczyła ostatniemu powstaniu tylu bohaterów. Karjera jego polityczna krótka lecz piękna. Niezmordowany w przedpowstańczych pracach, jeden z kierowników ruchu na Rusi, staje w dzień wybuchu z bronią w ręku w szeregach narodowych; pełen zaś przeświadczenia, że ruch ten wtedy tylko pomyślnym może być uwieńczony skutkiem, gdy lud wiejskiego wesprze, głosi włościanom, na czele szczupłego oddziałku, który go uznał swym naczelnikiem, manifest Rządu Narodowego, a będąc zaatakowanym przez tychże włościan we wsi Sołowjówce, nie przeniewierza się propagowanej przez siebie zasadzie miłości dla ludu lecz decyduje się raczej zginąć pod ich nożami, niżeli chociażby jednym strzałem torować sobie drogę ocalenia. Niemal cudownym sposobem wyleczony w więzieniu moskiewskim z ran otrzymanych, będąc już blizkim szubienicy ocala sobie życie ucieczką z więzienia.

Jan Działyński zasłużył tem już na uznanie, że chociaż należał do tej warstwy społecznej, która w obec ostatniego powstania biernie lub niechętnie się zachowywała, albo też w dyplomatycznych zabiegach ratunku dla sprawy ojczystej szukała, — inaczej jednak zrozumiał swe obowiązki i czynnym udziałem w powstaniu, z bronią w ręku, zaświadczył o tem, że w pośród szlachty naszej są ludzie, którzy nie tylko już zapomnieli o średniowiecznych przywilejach, lecz szczerze się przejęli zasadami demokratycznemi — każdy zaś kto bliżej się patrzył na jego życie emigracyjne, przejęty został uznaniem tak dla jego charakteru jak i zdolności.

Dwaj ostatni Swiętorzecki i Wróblewski jako członkowie dotychczasowego Komitetu a poprzednio czynny udział biorący w pracach Towarzystwa wzajemnej pomocy — dostatecznie są znani.

Wychodźtwo nasze zorganizowało się pod hasłem narodowych demokratycznych zasad i nadało sobie ustawę zjednoczenia. Każdy emigrant polski, którego życie prywatne lub publiczne hańbiącym czynem nie jest splamione, może być członkiem zjednoczenia, które ma na celu skupienie sił pojedyńczych w jedno ognisko zbiorowe i nadanie mu pożytecznego dla sprawy narodowej kierunku.

Komitet reprezentujący z powodu nawału różnorodnych zajść zawiązał osobny komitet w celu niesienia pomocy i kierownictwa kształcącej się w sztuce wojskowej młodzieży. Komitet ten składa się z jenerała Wysockiego

Józefa, Zaleskiego Bohdana, Świętorzeckiego Bolesława, Reutta Gustawa porucznika artylerji ze szkoły Metz i Kurniewicza Ignacego podporucznika piechoty ze szkoły St. Cyr i wzywa zamożniejszych w kraju i zagranicą rodaków, z gorącą prośbą, aby pomogli do urzeczywistnienia celu licznemi obywatelskiemi ofiarami. Tym sposobem będzie dana możność skończenia wychowawania tak młodzieńcom pobierającym je w szkołach wojskowych, jako też i nowo do nich wstępującym.

Fundusze, które wpłynęły na rzecz stypendystów wojskowych wynosiły w roku zeszłym wynosiły 15.790 franków, do czego wedle ogłoszonego rachunku przyczyniło się i Poznańskie, podczas gdy z Galicji nie wpłynął ani grosz.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* W najświeższym numerze „Dziennika literackiego“ czytamy wniosek, aby w rocznicę 300letnią śmierci Reja z Nagłowic, ojca literatury polskiej przypadającej w r. 1869. prócz wydania biografii i wszystkich dzieł męża tego wystawić temuż pomnik w miejscu jego rodzinnym, w Żurawnie. Zgadzając się zupełnie na odpowiednie uczczenie pamięci Reja z Nagłowic, który pierwszy pisał dzieła w języku rodzinnym i któremu zato należy się wszelka cześć ze strony potomności, toć jednak mniemamy, że wystawienie podobnego pomnika we Lwowie byłoby stosowniejszem. W Żurawnie, w nędznej mieścinie, bo miałby podobny pomnik żadnej prawie wartości, bo mało kto pojmuje tam stanowisko tego męża w literaturze ojczystej, podczas gdy w mieście naszem, gdzie koncentruje się ruch umysłowy, pomnik taki wzbudzałby w tysiącach wdzięczną pamięć i podnieciłby w niejednym chęć poznania bogatej naszej literatury, której początek dał Rej z Nagłowic. I tak miasto nasze zupełnie jest ogołocone z wszelkich pomników historycznych, a gdyby za staraniem p. Stupnickiego nie był stanął posąg hetmana Jabłonowskiego, to niczby nam tu nieprzypominało świetnej naszej przeszłości. Wielka w tym względzie cięży wina na mieście, które przecież mogłoby corocznie choćby małą kwotę, wyznaczyć na upiększenie miasta pomnikami historycznemi. Pomniki bowiem takie są dla tysięcy żywą historją, z której odczytują przeszłośe naszą narodową.

* Otrzymaliśmy z Żółkwi poświadczenie podpisane przez kilkunastu tamtejszych starozakonnych, iż druga nauczycielka w szkole panieńskiej p. Matylda Górska z dziećmi ich, do szkoły wymienionej uczęszczającemi, należycie się obchodzi i że takowe z jej postępowania są zadowolone

* Z Jarosławia donoszą do „Gaz. Nar.“ o przerażającym wypadku, który się wydarzył w tamecznej szkole realnej. Uczeń tej szkoły N. zasłabł i nie mógł przyjść do klasy przez kilka dni; katecheta odwiedził go, i zastał go leżącego w łóżku z książką w ręku. Widząc, iż książka ta nie była szkolną, rozgniewał się na biednego chłopca i tak mu zagroził, że ten nazajutrz lubo jeszcze mocno słaby powlókł się do szkoły. Tam czekała go sroga kara — nauczyciele udecydowali obić go, co też natychmiast wykonali z tak okropnym skutkiem, że nieszczęśliwy chłopczyna umarł pod razami, — oprócz wymierzonej bowiem liczby plag katowano go jeszcze bez miary... Tak więc gdy zbrodniarzom zdjęto kajdany, gdy nawet w wojsku prawie powszechnie zniesiono karę cielesną, — nauczyciele zabijają plagami dziecko niewinne.....

* Redaktorowie paryskich opozycyjnych dzienników: Opinion nationale i Siecle, którzy wraz z innemi podczas pobytu cesarza austrjackiego w Paryżu otrzymali ordery, nieprzyjęli takowych.

* Dwaj dziennikarze peszteńscy, Koloman Toth i Antoni Lonkay, założyli się przed trzema laty o 1000. kabanosów, że władza świecka papieża upadnie w przeciągu lat trzech. Termin ten ubiegł, i p. Lonkay wygrał zakład.

— Posiedzenie członków Towarzystwa gospod. galic. miasta Lwowa dla zawiązania Oddziału, odbędzie się w małej sali ratuszowej dnia 2. Listopada o godzinie 11. z rana. — O czem zawiadamia się Szanownych Członków Towarzystwa.

Z kancelarji Towarzystwa gosp. galic.

Gospodarstwo i handel.

* Wiedeń 18 listop. Na dzisiejszym targu spędzono 2166 sztuk wołów (676 galicyjskich)! płacono 122 — 200 fnt. sztuke, 29—32 zł. za cetnar.

* W królestwie polskiem ceny zboża idą ciągle w górę. W Warszawie płacą obecnie korzec pszenicy $9\frac{1}{2}$ rś., żyta $6\frac{1}{3}$ rś., jęczmienia $4\frac{1}{4}$ rś., a owies 2 rś. Tak samo podnoszą się ceny w Gdańsku i na targowicach północno-niemieckich.

Cennik giełdy pienięż. i tow. we Lwowie
z dnia 20. listopada 1867.

Akcje kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. płacą 209 złr. Akcje kolei Lwow.-Czern. po 200 złr. w. a płacą 171.50. Listy zastawne banku hipotecz. galic. płacą 94.75. — Żyto korzec 152 funtów effekt z dosypem do 160 funt. 8.10 na Grudzień 1867. Styczeń 1868.

Cennik izby handl. lwowskiej,
z dnia 19, listopada.

	Dają złr.	Dają kr	Żądają złr.	Żądają kr
Dukat holenderski	5	69	5	75
Dukat cesarski	5	73	5	79
Napoleond.or	9	87	9	97
Półimperjał rosyjski	9	29	10	—
Rubel srebrny rosyjski	1	87	1	92
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	71
Talar pruski	1	80	1	82
Galic. listy zastaw, w. a. (bez kupon.)	73	83	79	58
Galic. listy zastaw. m. k: (bez kupon.)	82	59	83	34
„ „ banku hip. (bez kupon.)	94	75	95	58
Galic. obligacje indmniz. (bez kupon.)	65	33	66	17
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	66	10	66	92
Ankcje kolei żelaz. galic.	207	—	209	83
„ „ „ Czerniowieckiej	170	83	173	37
„ banku hipotecznego gal.	74	—	77	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. listopada.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	—
„ z procent. z maja i listopada	59	10
5% Pożyczka narodowa.	66	50
Losy pożyczki z roku 1860	83	40
Akcje banku wiedeńskiego	688	—
„ „ kredytowego	182	50
Londyn. 10 funtów szterlingów	122	10
Srebro	120	—
Dukat pojedynczy	5	79

Przyjechali do Lwowa
dnia 19. listopada.

PP Hoffmann Edw., z Siedlisk. Jordan Rozwadowski., z Bebin Chrzanowski Alex., z Polski. Czajkowski Franc., z Bóbrki Wilczyński Włoz., z Nowegosioła Majewski Wład., z Podaistrzan. Szczepański Franc., Krakowa. Matkowski Kornel. z Krakowca, Rożański Felix., z Palczyniec. Smolinski Koruel, z Sutkowie. Zabłock. wład., z Zarwanicy.

PAMIĘTNIKI GRISCELLEGO

szpiega tajnego

Napoleona III. i Cavoura.

(Ciąg dalszy.)

Ex-wachmistrz dragonów objął więc w posiadanie 14 milionów posagu. Pierwszych 7 milionów otrzymał przez swe zamęście mimo wzbraniania się matki swojej żony; drugich 7 milionów otrzymał przez..... śmierć. Oba te fakta przydarzyły się pod skrzydłami jego przyjaciela, współspiskowca z Bonlogne, w wieku XIXym w stolicy Francji!.....

Dodajmy, by być bezstronnym, i by módz coś dodać jeszcze przeciw bohaterowi tego rozdziału, że sławny bankier Lafitte, przeczuwając może na łożu śmiertelnem wszystkie nieszczęścia, które uderzyć miały w jego córkę, ożenioną i rozłączoną potem z człowiekiem złośliwym i okrutnym, zostawił legat — na mocy którego dzieci jego aż do dojścia do pełnoletności, pod groźbą wydziedziczenia, powinny były pozostać pod wyjątkową opieką swej matki.... A jednak, mimo tego testamentu, JCMość Napoleon III wydał pannę de la Moskova za swego ulubieńca, wbrew woli matki; pod jego to panowaniem, policja Pietrego i p. minister de Persigny zagarnęli tych 14 milionów córki bankiera zapomocą następujących haniebnych skandalów:

Księżna pani de la Moskova z domu Lafitte, żyła zupełnie odosobniona w pałacu swego ojca przy ulicy Lafitte, Nr. 37 w towarzystwie młodej panienki, imieniem Wiktoryna, swej wychowanki. Szpieg pewien, Delagnau, płatny przez obydwóch tych działaczy Napoleona, sprowadził się do pałacu, jako człowiek czystych obyczajów i nieskalanej moralności. Udało mu się uwieść i uprowadzić jedyną przyjaciółkę księżny; kazał ją zatem uwięzić i zamknąć „aux Madelonettes.“

Księżna w towarzystwie sławnego poety Béranger'a udała się do prokuratora cesarskiego Rouland, by zażądać zwrotu swej protegowanej. Uwolniono Wiktorynę; księżna jednak, w tej wierze, że starano się porwać na wdzięki jej wychowanicy, wydała ja za p. Dumont, dawnego urzędnika firmy Lafitte.

Niestety! Córka godnego i sławnego bankiera, od którego Napoleon I. nie zażądał kwitu na 4 miliony franków, ośmieliła się działać w tej mierze bez zezwolenia policji!... Pietri, w nocy weselnej, rozkazał porwać małżonka Wiktoryny, pod pretekstem spokojności publicznej i wygnał go z ziemi francuzkiej. Wszystkiemi temi niegodziwościami nie dopiął jednak celu swego ex-wachmistrz dragonów. Czternaście owych milionów nie były jeszcze dotąd w jego kasie. By je zagarnąć poradził sobie w sposób następujący: Przysięgą przed ujętymi sobie sędziami, zatwierdził szaleństwo księżnej..... Miliony Lafitta przeszły do kasy Persigny'ego.

Rodacy Wilhelma Tella byli potem świadkami jak jedynaczka bankiera, ex-prezydenta rady ministrów, zamężna de la Moskova, teścina hrabiego de Persigny, ministra spraw wewnętrznych, członka rady tajnej Napoleona itd. pędziła żywot nędzny w Chaux de Fonds (w Szwajcaryi) z Wiktoryną i tejże małżonkiem p. Dumont, który pracował dzień i noc dla uzyskania chleba dla dawnej swej pani i dla swej rodziny.... *)

St. Arnaud.

Jenerał St. Arnaud, bywszy przedtem dla utrzymania aktorem i nauczycielem fechtunku w Londynie, osiągnął w sposób mniej lub więcej uczciwy, stopień marszałka Francji, ministra wojny, wielkiego koniuszego, główno-dowodzącego krymską armią.

Będąc ministrem wojny towarzyszył cesarzowi do Vincennes, gdzie JCMość kazał popisywać się ewolucjami załodze fortecznej i kapitanom, którzy przed objęciem swych batalionów, przechodzić musieli szkołę ujeżdżania. Po defiladzie odjechaliśmy z powrotem do Tuileryów. Mijając przedmieście St. Antoine, Napoleon III kazał mi się zbliżyć do siebie i wręczył mi bilet, mówiąc:

— Weź pan do wiadomości swej to, co tu stoi; ujrzysz co czynić należy i zdasz sprawę z tego Pietremu.

*) W chęci utrzymania bliższych szczegó[...] patrz broszurę p. Marchand, ex-weterynarza [...]

Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei gal. KAROLA LUDWIKA zamierza oddać budowę jednej części kolei Tarnopolskiej z Krasnego do Złoczowa, wynoszącej $3\frac{35}{100}$ mili, w drodze konkurencyi za sumę ryczałtową.

Projekt tej budowy, który P.P. oferenci od dnia 20. b. m. aż do 3. Grudnia b. r. w biórze podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzeć mogą, wykazuje;

robót ziemnych	za	341500	złr. w. a.
„ budynkowych	„	269280	„ „
„ naziemnych	„	184000	„ „
a zatem łącznie za sumę		794780	złr. w. a.

która to suma jako ryczałtowe wynagrodzenie za wszystkie według owego projektu wykonać się mające roboty, przeznaczoną jest.

Cała ta przestrzeń musi być do dnia 1. Października 1868 r. wykończoną i do bezprzeszkodnego otwarcia ruchu przygotowaną.

Przejrzenie projektu jako też przynależnych do tego obliczeń i warunków, mają potwierdzić P.P. oferenci w protokóle w tym celu prowadzonym.

Pisemne oferty na tę budowę, przyjmować będzie podpisana Dyrekcya na dniu 4. grudnia r. b. do godziny 12tej przed południem.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 40000 złr. w. a., które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w assygnatach publicznych zakładów b nkowych, złożone być może.

Każda oferta musi zawierać oświadczenie, czyli i za jaką kwotę przedsiębiorca chce oprócz robót budowy, także przyjąć na siebie zakupno wszelkich pod tę kolej potrzebnych gruntów i do tego należących wynagrodzeń, za które kwota ryczałtowa 100000 złr. w. a. przeznaczoną jest.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do rozstrzygnięcia, które najdalej na dniu 18. Grudnia r. b. nastąpi, od oferty nie cofnie się.

Otwarcie ofert nastąpi na dniu 4. Grudnia r. b. o godzinie 1szej po południu, w obec zebrane komisyji, na które P.P. oferentów niniejszym zaprasza się.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo, poczynione wnioski odrzucić, albo zakupno gruntów na własną rękę przeprowadzić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy niewiązać się jedynie niskością oferowanei ceny.

Lwów dnia 18. Listopada 1867 r. 1

Dyrekcja ruchu c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

Kundmachung.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn beabsichtiget den Bau der $3\frac{35}{100}$ Meilen langen Theilstrecke von Krasne bis Złoczów der Eisenbahn nach Tarnopol, gegen einen Pauschalbetrag in Concurrenz Wege hintanzugeben.

Das Projekt, welches vom 20. d. Mts. bis 3. Dezember l. J. zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion bereit liegt, weiset das Erforderniß;

an Unterbauarbeiten mit	341.500	fl. öst. W.	
„ Hochbauarbeiten mit	269.280	„	„
„ Oberbauarbeiten mit	184.000	„	„
daher zusammen mit der Summe . .	794.780	„	„

nach, und soll diese Summe als Pauschal-Entschädigung für alle in dem Projekte zur Ausführung in Aussicht genommenen Herstellungen, Geltung haben.

Die ganze Bahnstrecke muß bis 1. Oktober 1868 im betriebsfähigen Stande hergestellt sein.

Ueber die Einsichtname des Projektes, dann der zugehörigen Berechnungen und Bedingungen wird ein Protokoll geführt, in welchem die Erscheinenden die Einsichtname zu bestättigen haben.

Schriftliche Anbothe zur Uebername dieses Baues, werden bei der unterzeichneten Direktion am 4. Dezember l. J. bis 12 Uhr Mittags entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von 40.000 fl. öst. W. belegt sein, welches sowol im Baaren oder in börsefähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bankinstitutes, geleistet werden kann.

Jeder Anboth muß die Erklärung enthalten, ob und um welchen Betrag der Unternemer geneigt ist, außer den Bauarbeiten, auch sämmtliche für diese Bahnstrecke erforderlich werdenden Grunderwerbungen und dahin gehörigen Entschädigungen, für welche ein Pauschalbetrag von 100.000 fl. öst. W. veranschlagt ist, separat zu übernemen.

Endlich muß in dem Anbothe auch beigesetzt sein, daß der Antragsteller bis zu der längstens am 18. Dezb. l. J. bekannt zu gebenden Entscheidung im Worte bleibt.

Die eingelangten Anbothe werden am 4. Dezember Nachmittags um 1 Uhr commissionell eröffnet, und werden die P. T. Offerenten hiemit, eingeladen dieser Eröffnung beizuwohnen.

Der Verwaltungs-Rath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, oder die Grundeinlösung in eigener Regie besorgen zu lassen, und wird sich überhaupt bei der allfälligen Wahl des Unternemers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 18. November 1867. 1

Betriebs-Direktion der k. k. p. g. Carl Ludwig Bahn.

...ecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. H. Jasieński. Czcionkami M. F. Poremby